ROK L. Nro 148.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 8 Lipca 1870. Piątek. Dnia 26 Czerwca (8 Lipca) 1870.

Rano ciepła st: 9, w połud. c. st: 17 Wysokość wody st: 4 c. 8 (przybywa) | Stan barometru: na odmianę | Wschód Słońca g. 3 m. 50 Zachód „ 8 „ 19 | Jutro, ŚŚ. Cyryla, Anatolji i Zenona.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. **Na prowincji i w Cesarstwie** wynosi rocznie Rs. 8; (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rs. 2 kop. 24); prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego", Plac Teatralny: N° 473c., dom W. L. Zabłockiej.

W Imieniu Najjaśniejszego
ALEXANDRA II,
Cesarza i Samowładzcy Wszech Rossji,
Króla Polskiego,
Wielkiego Księcia Finlandzkiego,
etc., etc., etc.,
Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem.

W wykonaniu Najwyżej zatwierdzonej uchwały Komitetu do spraw Królestwa Polskiego z dnia 12 maja 1870 roku, o zastosowaniu do urzędników zostających w służbie w gubernjach Królestwa przepisów Cesarstwa o zasiłkach na koszta podróży, Komitet Urządzający postanowił i stanowi:

1) Zostający w służbie Cywilnej w guberniach Królestwa Polskiego urzędnicy, przy delegacjach służbowych i przeniesieniach z jednej posady na drugą, otrzymują fundusz na urządzenie się, koszta podróży, djety i na najem kwatery, w oznaczonych ogólnemi prawami o służbie Cywilnej w Cesarstwie wypadkach i ustanowionej temiż przepisami wysokości. Przytem dodatkowo do funduszu na koszta podróży otrzymają odpowiednią kwotę na opłatę, utrzymującym pocztchalterje za powóz i na pokrycie oddzielnych opłat drogowych, w gubernjach Królestwa pobieranych (mostowe, przewozowe, kopytkowe, rogatkowe i t. p.)

2) Do czasu przejrzenia miejscowej ustawy o służbie Cywilnej w Królestwie Polskiem, pomienione zasiłki udzielają się odpowiednio do klasy urzędu.

3) Przepisy oddzielne, ustanowione w Królestwie Polskiem co do przejazdu lekarzy i urzędników sądowych, delegowanych dla wyśledzenia wypadków nagłej lub gwałtownej śmierci, pozostają w swej mocy.

4) Z zastosowaniem do Królestwa Polskiego ogólnych, obowiązujących w Cesarstwie postanowień, o zasiłkach na koszta podróży, wszelkie niezgodne z takowymi rozporządzenia Ustawy o służbie Cywilnej w Królestwie Polskiem z roku 1859 (art. 125 – 128) i Najwyżej w d. 20 czerwca 1850 roku zatwierdzonych przepisów o djetach i kosztach podróży, uchylają się.

5) Niniejsze postanowienie zamieścić w Dzienniku Praw.

Działo się w Warszawie na 350 posiedzeniu, dnia 12 (24) czerwca 1870 r.

Namiestnik w Królestwie,
Jenerał-Feldmarszałek, (podp.) Hr. *Berg.*
Członek zawiadujący czynnościami Komitetu Urządzającego, Senator (podp.) *J. Sołowjew.*
(Dz. Warsz.)

— Jutro w kościele N. M. Panny Łaskawej przy ulicy Ś-to Jańskiej przypadają nieszpory do Ś-go Józefa Kalasantego.

— Jutro o godzinie 9-tej rano, w kościele Ś-tej Anny na Krakowskiem-Przedmieściu obok Dobroczynności odbędzie się Msza czytana przy wystawieniu na ołtarzu Arcy-Bractwa Najświętszego Sakramentu.

—E—Wiadomo, że przedonegdaj w nocy, cztery ofiary padły jednocześnie pod nożem morderców. Prawdopodobni winowajcy znajdują się już w ręku sprawiedliwości a śledztwo prowadzi się z całą ścisłością.

Wczoraj Sąd w assystencji delegatów ze strony wojskowej, zeszedł na miejsce zbrodni, dla ustanowienia istoty czynu. Przy czynności tej znajdował się osobiście JW. Bielski Prezes tutejszego Sądu Kryminalnego. Czynność lekarską na trupach dokonywali w obec W. Maleka Inspektora Urzędu Lekarskiego, WW. Wojciechowski i Kamiński lekarze miasta,— tudzież W. Józef Tiutrumow lekarz przy biurze Komendanta miasta Warszawy.

Dom będący teatrem zbrodni, położony jest przy rogu ulic: Wielkiej i Pięknej. Dokoła niego ciągną się długie parkany zasłaniające place i ogrody.

Miejscowość w ogóle jest pusta i samotna. Zdaje się, że gdyby ofiary miały czas krzyczeć, głos ich na ulicy chyba przez jakiego wypadkiem zabłąkanego przechodnia mógł być dosłyszanym.

Krzyku jednak nie było wcale, bo go nikt ze współlokatorów tego domu niesłyszał,—a trudno przypuścić, żeby około trzeciej po północy wszyscy tak twardo spali.

Mieszkanie zamordowanej rodziny Alembików, składało się z szynku i dwóch niewielkich izb po zanim położonych. Okna wszystkie są od frontu. Wejście do mieszkania prowadzi od podwórza przez niewielki korytarzyk.

Morderca, lub mordercy—z liczby bowiem ofiar i ran przypuszczać można, że dwóch ich być mogło,—dostali się do mieszkania Alembików, przez okno od ulicy, w którem szyba była wybita od kilku tygodni. Wysokość okna od ziemi wynosi półtrzecia łokcia, ale podmurowanie dolne naprzód wysunięte, ułatwia wejście.

W izbie, do której naprzód musieli wejść zabójcy, spała tylko 23cio-letnia Raca Alembikowa. Ona więc pierwsza padła pod ciosem zbrodniarzy.

W drugim pokoju spali: 70cio-letni Josek Alembik, jego żona Ryfka i starsza córka Mindla.

Łóżka, na których spoczywali nieszczęśliwi, całe są krwią zalane. Okropne rany pokrywają ciała ofiar, a dwie siekiery pozostawione przez morderców i pokwawione także, zdają się być narzędziami zbrodni.

Pobudką morderstwa była prosta chciwość. Nieład panujący w mieszkaniu, pootwierane szafy, porozbijane szuflady i wiele rzeczy wyrzuconych na środek izb, najwymowniejszym są tego dowodem. Zrazu, rzuciwszy okiem na nędzną siedzibę Alembików, dziwić się można było, że znalazł się człowiek, co dla marnych korzyści odważył się na zniszczenie czterech istnień.

Dalsze jednak okoliczności pokazały, że morderca musiał znać rodzinę, i spodziewać się większych korzyści, nad te, jakie mu się osiągnąć udało.

Wiadomo, że rano dnia 5 lipca przytrzymanym został żołnierz 1-szej grenadjerskiej baterji artyllerji gwardji Aleksy Mielnikow, na którego odzieniu znaleziono ślady krwi, a przy nim rzeczy mające być własnością zamordowanych.

Następnie aresztowanym został jeszcze Konstanty Czech, b. woźny, obecnie żołnierz, podejrzany również o wspólnictwo w tej zbrodni.

Aresztowany Mielników znajdował się pod strażą przy wczorajszej czynności Sądu.

Mielnikow może liczyć lat około 26. Jest wzrostu dobrego, postaci wysmukłej. Twarz jego blada i zniszczona, policzki głęboko zapadłe zdradzają życie rozpustne i hulaszcze; włosy blond, krótko przystrzyżone pokrywają dużą, płaską głowę.

Wyraz jego twarzy jest ponury a nawet dziki. Oczy ma spuszczone w ziemię, czoło niskie, spłaszczone.

W obec trupów, Mielnikow zachował ponurą obojętność. W obliczu jego nie malował się ani żal, ani wzruszenie. Na pytania Prezesa odpowiadał głosem spokojnym, nieco przytłumionym, stanowczo zaprzeczając spełnieniu zbrodni.

Jedna tylko okoliczność wyrwała obwinionego, ze stanu kamiennej obojętności, jaką przywdział. Gdy przystąpiono do obejrzenia ciał, przy Mendli Alembik znaleziono zawiązane w koszuli 345 rsr. papierami, 7 rs. 93 kop. drobną monetą, kilka pierścionków i parę kolczyków. Wtedy Mielników podniósł głowę, a oczy jego wyrażały silne zdziwienie.

Drugi obwiniony Konstanty Czech, zapiera się także wszelkiego udziału w morderstwie, przyrzekając udowodnić swoje *alibi*.

Rezultaty sekcji są następujące:

Zwłoki Racy Alembikowej złożone były na łóżku na sienniku, piernacie i dwóch poduszkach, ciało przykryte pierzyną na której duży wylew krwi znajdował się. Zwłoki leżały na wznak. Cała twarz krwią zpieczoną pokryta i takową cała poduszka zbroczona. Szyja pokryta grubą warstwą piany białoczerwonej. Z górnego brzegu tej warstwy piany widzieć się daje otwor w szyi. Zwłoki ubrane w czarny kaftan i koszulę, której górna część kompletnie krwią zawalana. Lewe oko pokryte zupełnie grubą warstwą krwi skrzepłej czarnej. Główne obrażenia były następujące:

Całe czoło wklęśnięte, a z prawej strony tegoż rana rozerwana w kierunku z góry ku dołowi i z tyłu naprzód w kierunku ku prawemu oku, długości 2 cale, formy trójkątnej, z brzegami nierównemi. Z otworu rany sterczały ułamki kostne, lekko odstające, z pod których widać było mózg. Około nosa i oczu przy wklęśnięciu kości pogruchotane. Obok nosa z prawej strony 3 ranki z lewej 2, pod któremi zgruchotanie kości czuć się dawało. Rany te powstały od uderzenia narzędziem tępem, jak się zdaje obuchem od siekiery, rana zaś opisana z prawej strony czoła pochodzić musiała od drugiego uderzenia, także narzędziem tępem twardem, a z formy onej i kształtu wnosić należy, że również obuchem zadaną została. Na szyi w dolnej części pod chrząstką tarczową rana w kierunku poprzecznym idąca z brzegami równemi długości dwóch cali głębokości w głąb krtani, z prawej zaś strony przecięta jest skóra i powierzchowny muskuł palec włóżony w ranę z lewego brzegu wchodził w rurkę oddechową.

W tem miejscu sąd wraz z doktorami obserwując ranę, przyszedł do wniosku że rana ta nie mogła być zadaną siekierą. Prezes Sądu Kryminalnego przez zapytanie jakie rzeczy Mielnikowa trzymane są w Areszcie policyjnym przyczynił się do wyświetlenia pochodzenia powyż wzmiankowanej rany w szyi. Pomiędzy bowiem rzeczami znajdował się i tasak żołnierski a ten przyniesiony z aresztu policyjnego nosił na sobie ślady krwi, co gdy pokazanem zostało Mielnikowowi ten utrzymywał iż to nie krew lecz rdza tylko.

Tasak ten w ranę w szyi znajdującą się wprowadzony, zupełnie odpowiedział długości rany, a z formy tejże i kształtu oraz kierunku i własności, oraz i z innych oznak wnioskować można było, że rana ta na szyi jest zadana narzędziem ostrem obosiecznem i prawdopodobnie takim tasakiem zadaną zostałą, co okoliczności przy śledztwie zebrane wskazywać się zdają.

Josiek Alembik wieku lat 70, leżący w łóżku w drugiej izbie głową do ściany na prost drzwi wchodowych, przy ścianie przytykającej do mieszkania Jastrzębskiego, przykryty był pierzyną do połowy ciała. Twarz całą miał krwią skrzepłą powalaną, koszula w którą był ubrany w górnej części krwią zbroczona, jak również i rękawy od koszuli z prawej ręki. Fizognomja Jośka wyrażała spokój człowieka śpiącego, z ust wydobywała się piana. Denat miał na czole połamanem w środkowej górnej części ranę formy trójkątnej, długości 2 cale boki trójkąta wynosiły po 3 cale, brzegi rany nierówne, a przez środek jej przeświecała kość pęknięta. Między pękniętemi kośćmi przeświecał mózg.

Zwłoki Ryfki Alembik, którą znaleziono jeszcze rano około godziny 8-mej żyjącą bezprzytomną, leżały na piernacie, pokrytę szlafrokiem ubrane w koszulę białą, złożone na wznak nieco na lewy bok, dotykające do poduszki. Policzek lewy, oraz obie poduszki krwią zanieczyszczone, koszula oraz ściana przy której łóżko stało, niemniej szafa obok łóżka od strony głowy krwią obryzgane.

Na głowie tej 60 letniej kobiety, budowy i tuszy ciała dobrej, znaleziono ranę poczynającą się od zewnętrznego kąta prawego oka, idącą w górę ukośnie i kończącą się przy połączeniu kości ciemieniowej; długość tej rany wynosiła 6 cali, pokrytą ona była odłamkami kostnemi, rozmiażdżonym mózgiem i skrzepami krwi czarnej. Powieki oczne sine i obrzmiałe, a uszkodzenia znalezione na czaszce dają silne przekonanie że uderzeń było dwa, z których jedno, które spowodowało opisaną ranę było ostre, drugie zaś które spowodowało stłuczenie kości z wtłoczeniem było

tępe, silne i ciężkie. Pierwsze więc uderzenie mogło być zadane siekierą, ostrzem, a drugie obuchem tejże.

Zwłoki Mindli Alembik złożone były na łóżku pod oknem stojącem, leżały na piernacie i dwóch poduszkach, pokryte kołdrą. Ciało leżało na prawym boku, głowa była chustką obwiązana, policzek prawy i większa część twarzy z lewej strony, przylegała do poduszki krwią zbroczonej.

Okazało się że Mindla Alembik licząca lat 26, tuszy ciała dobrej, wzrostu miernego, garbata z tyłu, miała twarz, oczy i usta nabrzmiałe. Jedną nogę miała krótszą zciągniętą w kolanie wskutek paraliżu. Na ciele jej znaleziono obrażenia następujące. W górnej części czoła i wśrodkowej jego części bliżej w lewo, rana w kierunku prostopadłym z brzegami równemi, mająca długości półtora cala, dostająca do mózgu. Włożony w ranę koniec tasaka Mielnikowa odpowiadał zupełnie długości i szerokości jak również i formie samej rany. Obok pierwszej rany z prawego brzegu w $1/3$ pierwszej, druga rana w kierunku poprzecznym z brzegami porwanemi długości więcej jak dwa cale. Zadana o ile się zdaje narzędziem twardem ciężkiem i tępem.

= Wczoraj otrzymaliśmy sprawozdanie z pierwszego posiedzenia ogólnego zebrania Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy, które się odbyło 21 marca r. b. Sprawozdanie to rozpoczyna przemówienie Jana Tadeusza księcia Lubomirskiego, w którem skreślonym jest projekt rozwoju działalności i cel Towarzystwa. Grono, które podjęło sprawę skreślenia statutu instytucji kredytowej, składało się z ś. p. Wacława Łuszczewskiego i z pp. Adama Bagniewskiego, Franciszka Miaskowskiego, Adolfa Kurtza, Michała Stadnickiego, Władysława Gruszeckiego i Wincentego Majewskiego. Pan Majewski, zajmował się przygotowaniem rozdziałów wymagających nauki i doświadczenia w zawodzie prawa. Jako założycieli Towarzystwa, sprawozdanie wymienia: Jana Tadeusza księcia Lubomirskiego, Jana Gotlieba Blocha, Edwarda Grabowskiego, Leopolda Kronenberga, Juljana Wertheima, Józefa hr. Zamojskiego i Dominika Zielińskiego.

= W sobotę, jeśli posłuży pogoda, odbędzie się w Ogrodzie Saskim loterja fantowa na dochód ubogich zostających pod opieką gminy ewangelicko-augsburskiej. Ponieważ w liście dam mających się zajmować sprzedażą w namiotach zaszły niektóre zmiany, podajemy ją zatem powtórnie. I tak: w namiocie Nr. 1, panie: Rosset Marja, Senatorowa Fenschave z córką Zofją, Jenerałowa Bourman z córkami Anielą i Pauliną, Jenerałowa Menteufell. W namiocie Nr. II, panie: Brunn Marja z córką Marją, Sennewald Zofja z Le-Brunnów, Mecenasowa Holz Kaźmiera, Dyrektorowa de Rein Gabryella; — panny: de Rein Emilja, Troschel Halina, Galle Emilja. W namiocie Nr. III, panie: Wanda z Kwiatkowskich Osterloff, Senatorowa Marja v. Witte, Senatorowa Elżbieta Kwiatkowska z córką Stanisławą, Sędzina Julja Polaska, Jenerałowa Helena de Gerstfeld, Miss Benni. W namiocie Nr. IV (obok orkiestry Straussa) panie: Jenerałowa Sobolew Paulina z córkami Pauliną i Olgą, Jenerałowa Rozwadowska, JO. Księżna Tenischeff Elizą, Majorowa Modl.

= W dniu 16 b. m. ma się odbyć w Baden-Baden międzynarodowy turniej szachistów. Komitet owego turnieju, przysłał zaproszenie i tutejszym słynnym szachistom. Wielką nagrodę dla zwycięzcy stanowić będzie summa 4 tysięcy franków. Wartoby ją zdobyć? Oprócz zaś rzeczonej summy zwycięzcy na turnieju dostanie się w udziale rozgłos europejski. Jeden z prenumeratorów Kurjera p. M., czyni zapytanie: dlaczego p. S. Winawer, który otrzymał zaproszenie na ów turniej, do dziś dnia jeszcze nie wyjechał? Czy p. Winawer myśli przyjąć udział w turnieju, niewiadomo nam, to wszakże pewne, że otrzymawszy drugą nagrodę na konkursie paryzkim, podług wszelkiego prawdopodobieństwa, mógłby i w Baden odnieść zwycięztwo i poprzeć tem sposobem sławę rodaków naszych szachistów, którzy już w klubach: paryzkim i londyńskim niemały sobie zjednali rozgłos.

= Wczoraj pod wieczór horyzont zabłysnął, mówiąc mową bogów: obliczem jasnem, złotym uśmiechem słońca. Czas bo też wielki, ażeby słońce rozpoczęło na serjo pełnić swoje obowiązki. W Dolinie Szwajcarskiej, kędy po raz ostatni, Jan Strauss, walcował na estradzie, dyrygując walcami, zachwycającemi amatorów walców, zebrało się tysiące słuchaczów. Dominował tam kolor różowy..... humorów. Dziś w Dolinie, odbędzie się koncert zwyczajny, według programmu wczoraj w naszem piśmie ogłoszonego. Numer 10 wspomnionego programu ma wypełnić panna Pistorówna, wykonaniem na arfie fantazji utworu Godefroide'a p. t. „Taniec Sylfid". Niechże tej pracy utalentowanej artystki, słuchają dzisiejsi dolinowi goście, patrząc w pojawiające się na pogodnym błękicie gwiazdy. Dziewica, arfa i gwiazdy, to cały poemat przecie.....

= W pierwszej połowie przyszłego miesiąca przypada termin przyznawania stypendjów, ustanowionych dla chłopców ociemniałych. Rodzice, opiekunowie pragnący korzystać z dobrodziejstwa wspomnionych stypendjów, zechcą po bliższe szczegółowe informacje zgłosić się do zarządu instytutu głuchoniemych i ociemniałych. Stypendja przeznaczone są dla chłopców od lat 8 do 15. Dowody kwalifikacyjne stanowić mają: świadectwo ubóstwa i opinja lekarska o kalectwie i stanie zdrowia kandydata.

= Na „Wystawę Towarzystwa Zachęty Sztuk pięknych", przybyły obrazy: Portrety: Lasockiego, Kurelli, Gumińskiego Polikarpa, Panny Rakowskiej i Zbąskiego popiersie z gipsu. Nadto Sypniewskiego, „Utarczka z wojny Chocimskiej"; Emilji Dukszyńskiej: „Dziewczynka z kotkiem", pastel; Saxe Julji: „Krajobraz"; Szermentowskiego: „Krajobraz"; Byszewskiego: „Krajobraz"; Ruśkiewicza: „Wodospad Popradu w Tatrach"; Maleckiego: „Kościołek parafjalny w Chlewiskach"; Brzozowskiego: „Zlew Tatrzański"; Kaczorowskiego: „Madonna karmiąca"; Jasińskiego: „Matka Boska Różańcowa"; Eljasza: „Zagroda Tatrzańska"; Cynka: „S. Kazimierz Jagielończyk na modlitwie przed bramą kościelną".

= Egzamin roczny Wychowańców Instytutu moralnie zaniedb: dzieci w Mokotowie, który miał się odbyć w dniu jutrzejszym, odłożonym został na wtorek, t. j. 12 b. m., na godzinę 5-tą po południu.

= Na scenie teatru Krakowskiego, w tragedji „Zbójcy", wraz z Królikowskim, wystąpił po raz pierwszy przed tameczną publicznością w roli Karola Moora, p. S. Wardzyński artysta teatrów Warszawskich. Jak nam donoszą, debiut ten powiódł się młodemu artyście.

= **W tych dniach przybył do Warszawy amator**

jazdy na welocipedzie po linie konopnej wyciągniętej na kilkanaście stóp nad poziomem. Ma on dowodzić swojej odwagi i zręczności publicznie. Oby sobie nieskręcił welocipeda!

— Z dniem onegdajszym rozpoczęła się przeprowadzka Ś-to Jańska. Pomiędzy różnemi środkami przenoszenia rzeczy zauważyliśmy zupełnie nowej budowy wóz. Jestto duża platforma na dwóch kołach, opatrzona dwoma dyszlami ze składanemi podpórkami. Tym sposobem w czasie pakowania rzeczy lub zdejmowania ich, wóz stoi oparty na kołach i podpórkach. W czasie zaś jazdy z powodu owych 2-ch tylko kół tarcie jest niewielkie tak, że dwóch ludzi może uciągnąć cały pakunek a czasem i jeden mu poradzi. Platforma jednak jest za wysoka więc składanie i zdejmowanie rzeczy cięższych jest trudnem. W każdym razie wozy meblowe zrobiły postęp.

— Z towarzystwem akrobatów i sztucznych jezdców Tourniera, przybyły do Warszawy cztery prawdziwe, z długiemi szyjami i zwykłemi garbami, wielbłądy. Fizognomje tych zwierząt są smutne, jak zwykle wszystkich tych stworzeń, które muszą się bawić mimo chęci. Oprócz wielbłądów, cyrk Tourniera obfituje w uczone konie różnych rass i urody. Pierwsze przedstawienie igrzysk akrobatyczno-pajacowskich, odbędzie się pojutrze.

— Niezadługo wyjdzie na widok publiczny nowy zeszyt „Muchy".

— Od pewnego czasu wchodzą u nas w użycie zapałki świeczkowe wyrabiane w fabrykach: Roche w Marsylji, i Pollaka w Wiedniu. Zapałki Wiedeńskie są lepsze od marsylijskich; zapalają się bowiem łatwiej i dłużej się palą.

— Pośpieszamy donieść, że obecnie na targach zagranicznych ceny zboża nietylko że się nie podnoszą, ale nawet cokolwiek teraz pospadały.

— P. Lewandowski dyrektor orkiestry Teatru Rozmaitości wczoraj wyjechał za granicę.

— Jutro odbędzie się posiedzenie zgromadzenia pp. piwowarów.

— W poniedziałek o godzinie 4-tej po południu odbędzie się sessja zgromadzenia garbarzy; sessji tej przewodniczyć ma starszy p. Fajfer Stanisław. W dniu zaś jutrzejszym na godzinę 4 po południu naznaczoną została sessja pp. majstrów obuwia męzkiego i damskiego. Starszym wspomnionego zgromadzenia jest p. Lindeman.

— Szkoła pływania Stanisława Majewskiego z dniem dzisiejszym odpłynęła z Monte-Christo, a stanęła pod wałem pragskim. Miejsce jakie sobie obecnie obrała pod wielu względami jest odpowiedniejsze, tak do nauki pływania, jak i dla amatorów kąpieli czystej i wolnego prądu wody.

— W dniu onegdajszym Szymon Marchlewski, żołnierz 2-ej części straży ogniowej, wydaliwszy się bez pozwolenia z koszar, w przechodzie przez ulicę Piekarską, powodowany wołaniem, że w domu pod Nr 126 sadze się palą, wlazł na dach, a będąc niezupełnie trzeźwym, spadł z takowego i mocno potłukł się. Odesłano go na kurację do szpitala Dzieciątka Jezus.

(Gazeta Policyjna)

— Puzderko ozdobne i zamczyste, mieszczące w sobie serwis ze czterech karafeczek i tuzina kieliszków złożony, ofiarowanem zostało na sprzedaż w celu wsparcia biednego ucznia. Życzący je nabyć, może obejrzeć w Redakcji „Kurjera Warszawskiego."

— Dziś otrzymaliśmy od Prezydującego Szpitala S-go Ducha następną odezwę:

„W szpitalu Ś-go Ducha, opiece mojej poruczonym, od dnia 10/22 sierpnia z. r. pozostaje na kuracji Gabryela W. lat 20 licząca, córka niegdyś zamożnych rodziców, koleją losu dziś bez żadnego funduszu, odpowiedniej odzieży i bez przytułku zostająca, przechodząc różne cierpienia w czasie choroby, dziś jako radykalny środek odzyskania zdrowia ma sobie przez lekarzy zalecone pozostawanie na wsi na świeżem powietrzu; nie mając zaś żadnej rodziny ani znajomych, zanosi za pośrednictwem mojem błagalną prośbę, czyliby zpośród tak licznych w kraju naszym osób dobroczynnych, nie raczył ktokolwiek przyjść z pomocą, biorąc ją na wieś pod swą opiekę."

Warszawa d. 7 lipca 1870 r.

Prezydujący Rzeczywisty Radca Stanu *Wieczorkowski.*

— **„Zarząd Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Subiektów handlowych w Warszawie", zawiadamiając o odbyć się mającem Ogólnem Zebraniu wszystkich Stowarzyszonych w dniu (12 lipca) roku bieżącego o godzinie 8 ej wieczorem w kancelarji Stowarzyszenia przy ulicy Rymarskiej z domu pod Nr. 741 położonej, ma honor upraszać Członków swoich o liczne zebranie się na takowe. Prezydujący Jgnacy Rotblas Członek Referent Leon Rosenbaum.**

— Złożono od Ant. Kos. 1 rubla dla biednych do uznania Redakcji.

— *Autorowi listu podznaczonego literami* J. Ł. Z przyczyn niezależnych od nas, życzeniu Pana zadość uczynić nie możemy.

— *Panu J. O. w Ł.* Racz się pan odnieść wprost do Reżyssera dramatu i komedji.

Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Majorowie: książe *Meszczerski*, z Janowa i *Sołowjew*, z Petersburga; Rzecz. Radcy Stanu: *Berg* z Londynu i *Henrichson*, z Lublina.

Wyjechali z Warszawy: Jenerał-Adjutant *Timaszew*, za granicę; Jenerał-Majorowie: *Igelstrom*, do Petersburga i *Rejnthal*, do Radoma; Rzecz. Tajni Radcy: Senator *Funduklej*, do Opatowa i *Tymowski*, za granicę; Poseł Austrjacki przy Dworze Petersburgskim hr. *Chotek*, do Petersburga; Jenerał-Adjutant *Pritwitz* do Petersburga; Jenerał-Lejtnanci: *Nabokow*, za granicę i *Zukowski*, do Nowogeorgiewska; Jenerał od artylerji *Sztaden*, do Brestja; Orszaku J. C. Mości Jenerał-Majorowie: *Kawelin*, za granicę; *Rebinder* i książe *Golicyn*, do Petersburga; Gubernator suwałkski *Gołowin*, do Suwałk; Tajny Radca *Braunszweig*, i Rz. Radca Stanu *Papłoński*, za granicę; Łowczy *Wsiewołodzki*, do Petersburga; Fligiel-Adjutanci: pułkownik *Tuczkow* za granicę, pułk. ks. *Golicyn* i ks. *Dołgorukow*, do Petersburga; Poseł Saski hr. *Zeebach*, za granicę.

---

† Jako w trzecią rocznicę śmierci ś. p. Marjana **Piaseckiego**, Radcy Kolegjalnego b. urzędnika przy Ministrze Sekretarzu Stanu Królestwa Polskiego, odprawioną zostanie wotywa w kościele Ś go Krzyża dnia 9 lipca, to jest w sobotę o godzinie 10tej rano, na którą pozostałe dzieci Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają. —5576—

† W dniu wczorajszym opatrzona ŚŚ. Sakramentami, zmarła, przeżywszy lat 86, Agnieszka z Piędzickich **Piętka**, wdowa po oficerze artyllerji b. wojsk polskich. Pozostały syn wraz z żoną i wnukami, za-

praszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu jutrzejszym, to jest w sobotę, o godzinie 5-tej po południu z kościoła Ś-go Krzyża na cmentarz powązkowski odbyć się mające.

— 5604 —

— Pozostała wdowa wraz z dziećmi po ś. p. Adolfie **Goeblu**, składa niniejszem szczere podziękowanie Kolegom i Znajomym zmarłego, za oddaną temuż ostatnią posługę przy odprowadzeniu zwłok jego na miejsce wiecznego spoczynku w d. 6 b. m. i r. —5599—

Z Powiatu Garwolińskiego.—Niedługo żniwa się zaczną, aby nagrodzić całoroczne zabiegi i starania rolnika. Na tę więc uroczystość tak pożądaną dla wieśniaków, stodoły szykujemy i wyprzątamy, przysposabiamy dużo miejsca lecz czy będzie go czem zapełnić to pytanie? Dotychczas ogólny stan zasiewów w naszej okolicy przedstawia się w ten sposób, że na dolinach od ciągłych deszczów padających od pewnego czasu, zboże jeszcze zielone i trochę wymiękłe, na pagórkach zaś więcej żółte i lepiej się trzyma, chociaż jest nieco rzadsze. Najpiękniej jednak przedstawiają się owsy i jęczmiona. Ile będzie zboże omłótnem dziś rokować jeszcze nie możemy, w każdym jednak razie spodziewać się możemy, że plony będziemy mieć niegorsze od zeszłorocznych. Jeżeli dalszy czas sprzyjać będzie do robót w polu przy żniwach, to i słomy otrzymamy dosyć. Na łąkach siana mieliśmy ładne, lecz sprzęt jego ostatnie deszcze wiele utrudziły tak, że w niektórych miejscach niskich prawie przepadło. W przeszłej korrespondencji doniosłem, że na owoc mieliśmy dobre nadzieje, sądząc po obfitości kwiatu, rzecz ta jednak dzisiaj przedstawia się inaczej, kwiat bowiem opadł, a same drzewa zapewne skutkiem silnych mrozów ostatniej zimy coraz bardziej nikną i usychają. Na gatunkach delikatniejszych szczególniej to jest widocznem, a do ogólnej klęski ogrodów przyczynia się i to jeszcze, że niektóre drzewa chorują na raka, który niszczy drzewa. Najpraktyczniejszemi okazały się gatunki pospolite, wytrzymały bowiem srogie mrozy i owocu mają dosyć.

— W tych dniach wydaną w Petersburgu została broszura w języku francuzkim pod tytułem: „Tablaux statistiques de l'industrie de mines en Russie en 1868.“ Napisaną jest z rozporządzenia wydziału górnictwa przez inżyniera górnictwa K. Skalkowskiego, w celu oznajomienia cudzoziemców, zwiedzających wystawę przemysłową petersburską, ze stanem górnictwa w Rossji. Broszura ta składa się z cyfr wyłącznie, krótka zaś przedmowa ją poprzedza. Na końcu są dodane, tak nazwane „Wnioski ogólne.“

— Gazeta „Nowor. Tel.“ powiada. Podczas kiedy „Ruskie Towarzystwo Żeglugi Parowej i Handlu“ robiło w Petersburgu starania o nabycie południowej kolei żelaznej, tymczasem zagraniczne kompanje żeglugi parowej gorliwie około swojej sprawy chodziły. W skutek tych zabiegów pierwszy transport bawełny z Indji Wschodnich przybył ku wstydowi naszemu do Odessy przez kanał Suezki nie na parostatku towarzystwa russkiego, lecz na statku austrjackiego Lloyda.

— „Tobolskie Gub. Wied.“ donoszą, że w przeszłym roku na brzegu Czarnego Irtysza w ergenektyńskiej gminie, na prost uroczyska Kostinbe, odkrytym został w górze grafit przedniego gatunku. Takiż grafit odkryto i na uroczysku Argyzyn, na górze Dzyltau. A według wszelkiego prawdopodobieństwa spodziewają się znaleźć w kraju priczerno-irtyszskim, złoto i inne minerały.

— Gazeta „Diejatelnost“ otrzymała wiadomość w wysokim stopniu i interessującą, jakoby w okolicach Izborska, przy kopaniu studni, natrafiono na czwartym sążniu od powierzchni ziemi na pokład soli kamiennej, nieustępującej pod względem czystości soli ileckiej i wielickiej. Dla zbadania tego pokładu, udał się już na miejsce jeden ze specjalistów.

— „Nowoje Wremia“ donosi, że od początku otwarcia wystawy przemysłowej w Petersburgu, do dnia 22 czerwca, dochód ogólny z opłąty od zwiedzających pobieranej, wynosi rs. 60,765 kop: 40.

Szczawnica 2 lipca.— Pomimo deszczów, które nas często nawiedzają, stan ciepła nie był nigdy niższy jak 10° C., a gości leczących się nie jest mniej do 1go b. m. niż w roku zeszłym, przebywa juz tu bowiem rodzin 226, składających się z 451 osób, w roku zaś zeszłym było osób 464. Między pacientami jest wielu takich, którzy po drugi i trzeci raz do Szczawnicy dla leczenia się przybywają, co najlepszem jest świadectwem skuteczności wód tutejszych. Do zdroju Heleny i Wandy na Miodziusiu, przystęp jest obecnie ułatwiony, tak że chory bez znużenia dojść tam może.

✕ W Londynie umarł przeżywszy lat dziewięćdziesiąt, Sir James Clarke, lekarz królowej. Zmarły pochodził z rodziny kmiecej żyjącej dotychczas w Szkocji.

✕ Odkryto w tych czasach w Paryżu zabytek archeologiczny, nadzwyczaj wielkiej wagi. Jestto rzymska arena, podobna do tych, jakie się znajdują w południowej Francji, w miastach Arles i Nimes. O arenie paryzkiej były wzmianki w starych dokumentach, szczególniej w jednym poemacie łacińskim z XII wieku. Miejsce w którem odkryto szacowny pomnik, nosiło niegdyś nazwę „Clos des Arènes“. Poszło to jednak w zapomnienie, tak dalece, że dziś odkrycie areny, stało się dla Paryża prawdziwą niespodzianką. Czas sprawił, że grube pokłady ziemi, pokryły całkiem starożytną budowę. W miejscu jej utworzył się dość wysoki pagórek, na którym pobudowano domy. Ważne to odkrycie nastąpiło w skutek przebijania nowych ulic, po lewej stronie Sekwany, naprzeciw wyspy Św Ludwika. Znaleziono tu wśród stosu kości, różne rzymskie medale i ozdoby; z większych przedmiotów wydobyto kilka stołków kamiennych oznaczonych cyframi. Sądząc z materjałów użytych na budowlę, pomnik ten należy do I-go lub II-go wieku, niewidać bowiem śladów cegły w pośród kamieni. Część gmachu odkryta dotąd, wybornie zachowana. Jestto więc najstarożytniejszy pomnik z epoki Gallo-Rzymskiej, jaki istnieje w północnej Francji. Termy Juljana, któremi Paryż tak się chlubi, późniejsze są o jakie dwa wieki. Jakaż ogromna różnica w znaczeniu tych dwóch zabytków rzymskich! Ileż ta arena przywodzi wspomnień, przebytych boleści i tryumfów. Ileż tu pociekło krwi chrześcijańskiej, przy poklasku bezmyślnej gawiedzi, ku uciesze ówczesnych panów świata!

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Czytając we **francuzkich** dziennikach ocenienie ostatnich wypadków w Hiszpanji i usiłowań rządu madryckiego rozwiązania kwestji kandydatury do tronu, sądziliśmy iż tylko bujnej wyobraźni dziennikarzy przypisać należy pogłoski o zamierzonym zamachu stanu,

o wpływie polityki pruskiej na sprawy półwyspu pirenejskiego etc. Tymczasem pokazuje się, że pewne warstwy paryzkiej publiczności, są istotnie zaniepokojone negocjacjami hiszpańskiego prezesa ministrów z księciem Leopoldem Hohenzollern. Dowodzi tego interpelacja deputowanego Cochery w Ciele prawodawczem, tycząca ewentualnego wstąpienia na tron hiszpański wzmiankowanego kandydata.

Trudno zaiste odgadnąć, jaki mógł być właściwy cel podobnej interpelacji, lecz jeśli o to idzie czy na postępowanie marszałka Prima wpływały jakiebądź zagraniczne insynuacje, sądzimy, że dziennik „Patrie" dał w tej mierze jedyną możliwą odpowiedź. „Co się tycze pozycji Francji, mówi „Patrie," w obec nowego odmętu hiszpańskiej polityki, sądzimy, że ją rząd jak najściślej określił dawniejszemi oświadczeniami, i całem swem dotychczasowem postępowaniem, zgodnem z wygłoszonemi wielokrotnie zasadami, które streszczają się w słowach: szczera i sumienna neutralność."

Odpowiedź ministra spraw zagranicznych, księcia de Grammont, na interpelację p. Cochery, zdawałaby się potwierdzać to zapatrywanie się „Patrie"; zastrzeżenie jednak księcia i pana Ollivier'a o „honorze Francji" tak groźnie wyglądające w telegraficznym lakonizmie, potrzebowałoby bliższych komentarzy, których do obecnej chwili nieposiadamy.

W **angielskiej** Izbie niższej przyjęto w trzeciem czytaniu uniwersytecki bil przysięgi 247 głosami przeciw 113.

Ministrowie **belgijscy** złożyli już przysięgę w ręce króla. „Monitor" sumarycznie zaprzecza wszelkim wiadomościom klerykalnych dzienników o zamiarach nowego gabinetu. Oto jego słowa:

„Rozmaite dzienniki ogłosiły artykuły mające uchodzić za program nowego ministerjum. Artykuły te nie mają żadnej urzędowej podstawy. Gabinet uważa jedynie „Monitor" za organ przedstawiający wiernie jego myśli i przekonania."

Wiadomości z **Rzymu**, dawniejsze wprawdzie od ostatniego telegramu o zamknięciu dyskussji nad nieomylnością, przedstawiają wszelkie usiłowania pośrednictwa między zagorzałemi stronnikami nowego dogmatu a opozycją, jako niemające żadnych widoków powodzenia. Dla przekonania się, co o tem trzyma większość ultramontańska dość przytoczyć słowa sprawozdawcy dziennika „Unita Cattolica," miarkując tylko przez uczucie przyzwoitości niektóre wyrażenia, które świadczą o smutnym braku godności w traktowaniu sprawy obchodzącej cały świat chrześcijański.

„Znajduje się jeszcze, mówi ten dziennik, „pewna liczba bezrozumnych (wyrażenie tekstu nierównie jest silniejszem) prawiących o porozumieniu jak o rzeczy łatwej do przeprowadzenia. Porozumienie wtedy tylko byłoby możliwem, gdyby do nauki o nieomylności papieża dał się wprowadzić żywioł biskupiego przyzwolenia. Ale właśnie gdyby to się stało, orzeczonoby nieomylność, nie papieża, lecz kościoła nauczającego, o której nikt nie wątpił."

Jeśli wierzyć informacjom peszteńskiego „Lloyda," węgierscy biskupi zagrożeni zostali najcięższemi karami kościelnemi, odebraniem prawa do sprawowania obowiązków duchowych, w razie gdyby mieli wytrwać w opozycji przeciw nieomylności. Biskupi przed powzięciem jakiegoś postanowienia, życzą sobie zasięgnąć zdania rządu. „Lloyd" spodziewa się, że rząd nie zaniecha pobudzać dostojników kościoła do wytrwania. Cała ludność katolicka Węgier stoi po stronie biskupów.

Izba **rumuńska** pracuje sekcjami nad sprawdzaniem mandatów wyborczych. Pewną ilość wyborów uznanu już za nieważne, ale prace przybierają spokojny i prawidłowy przebieg, choć krańcowi siłą się na wywołanie skandalu. Prasa krańcowa pełna jest wykrzykników o pogwałceniu konstytucji, o nieuniknionej rewolucji; ale, jak donosi korrespondent wiedeńskiej „Presse" groźby czerwonych nikogo nie przestraszają. Jako dowód, że położenie bynajmniej nie jest tak złem jak go przedstawiają, może służyć okoliczność, że konsulowie: austrjacki, francuzki i angielski, otrzymali dłuższe urlopy do Wiednia, Paryża i Londynu, coby nie mogło nastąpić gdyby się w Rumunji czegoś ważniejszego spodziewano.

Rozkaz dzienny ministra wojny, zawiera pochwałę udzieloną w imieniu księcia wojsku, za gorliwe pełnienie obowiązków w czasie ostatnich rozruchów z powodu wyborów w Pitesti, Giurgewo i Plojesti. W ostatniej miejscowości wojsko musiało rozbroić straż obywatelską.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa 8 Lipca.

Madryt 7-go. — Rząd przesłał nieustającej kommissji Kortezów list starszego księcia Hohenzollern, w którym książę oświadcza swoją gotowość przyjęcia korony hiszpańskiej, w razie gdyby został przez Kortezów wybranym.

WYLECZONA PRZEZ OBURZENIE.

W Quartier latin w Paryżu, mieszkała bardzo młoda, bardzo ładną dziewczyna od urodzenia głuchoniema.

Dziewczyna ta, na chleb zarabiała igłą, smutną zaś dolę swoją opromieniała miłością platoniczną, cichą bez nadziei. Ideałem jej był młody urzędnik ministerjum sztuk pięknych, Artur O.

W tych dniach, po godzinach biurowych, Artur z jednym ze swoich kolegów odpoczywał przed kawiarnią Prokopa.

W tłumie przechodniów zajaśniała bladą twarzyczką głuchoniema.

— Ta mała jest wcale ładna? nieprawdaż?— rzecze Artur spostrzegłszy Fenelę, do kolegi Jana.

Zainterpelowany zmierzywszy wzrokiem dziewczę, zaopinjował;

— Niczego, tylko ma włosy fałszywe....

Spostrzeżenie to, podziałało na głuchoniemą jak trzask gromu. Stanęła jak wryta, blada twarz jej zabłysła rumieńcami !... zawołała:

— Kłamiesz pan! to są moje własne włosy.

I Fenela odtąd mówi, często nawet: za wiele.

Redaktor, *W. Szymanowski.*

— Artur **Bardzki**, Patron Trybunału, przeniosł swą Kancellarję pod Nr 576, róg Bielańskiej i Długiej, 1-e piętro nad apteką. Przyjmuje od godz. 8-ej do 10-ej rano i po południu od 4-tej do 7 mej. (1—3—5609—

— Leon **Krysiński**, Patron Trybunału Cywilnego w Warszawie, przeniósł Kancellarję i mieszkanie do domu W. Bernstejn przy ulicy Tłomackie Nr 739A, (nowy 11). Wejście przez pierwszą sień od strony placu. (1—6) —5591—

— Karol **Gostomski** patron Trybunału Warszawskiego przeniósł swą kancellarję na ulicę Długą do domu W. Wernera Nr 544 (nowy 12). (3—3) —5421—

— Józef **Piwoński**, Adwokat i Obrońca przy sądach konsystorskich, przeniósł mieszkanie pod Nr 1775, ulica Sto Jerska dom Luxemburga, pierwsze piętro, o czem zawiadamia strony interessowane. —5583—

= Kancellarja Stanisława *Makowskiego*, Patrona, przeniesioną została do domu Wgo Freund, przy ulicy Miodowej, Nr 8 nowy. (1—1) —5590—

— Krowianka ciągle świeżo zbierana z jałówek utrzymywanych na ten cel w Zakładzie Leczniczym dla chorych dzieci, Dra Sikorskiego, przy ulicy Solnej, Nr 814, (nowy 4), może być nabywaną tamże jako też i w aptece W-go Dra T. Heinrich, przy placu Teatralnym. (1—3) —5608—

Zakład Leczniczy prywatny Doktora **Sikorskiego** dla chorych dzieci, *przy ulicy Solnej Nr (4) 814 domu* przyjmuje chore dzieci od roku do 10 lat wieku, na kurację, za opłatą po kop: 15 dziennie, wnoszoną za tydzień z góry, za co chory otrzymuje to wszystko co dla kuracji jego jest potrzebne.— Przy tymże zakładzie urządzono Ambulatorium, w którem udziela się chorym przybywającym z miasta, codziennie poradę lekarską, za opłatą po kop: 10 od osoby.(17—50) 9564

Zakład Leczniczy dla kobiet D rów Rogowicza i Bernharda w Warszawie, Alea Ujazdowska Nr 1726 c (14).

Przyjmuje osoby ciężarne, położnice i dotknięte wszelkiemi chorobami kobiecemi, oprócz zaraźliwych i rakowatych nieuleczalnych. Opłata za pomieszczanie, utrzymanie, leczenie i lekarstwa, wynosi: w pokojach oddzielnych dla jednej tylko osoby, po rs. 3 dziennie, w pokojach wspólnych dla dwóch osób po rs. 2; dla trzech po rs. 1 kop. 50 dziennie od osoby. Rodzące w Zakładzie, mają na żądanie zapewnioną tajemnicę pod każdym względem. W Zakładzie dopełniają się wszelkie operacje w zakres położnictwa i chorób kobiecych wchodzące. Ambulatorium od godz. 1ej do 3ej po południu. (8—10) —4027—

Instytut leczniczy prywatny

dla chorych syfilitycznych i skórnych,

Drów PODOWSKIEGO i KADLERA,

ulica Mokotowska, Nr 1671,

przyjmuje chorych z tak zwanemi chorobami sekretnemi, jakoteż dotkniętych cierpieniami skóry, jak: liszajem, świerzbą, wypryskiem, i t. p. Opłata za utrzymanie, leczenie, kąpiele, etc., wynosi na dobę od Rs. 1 Kop. 50 do Rs. 3 od osoby.

Ambulatorjum Zakładowe, w którem chorzy przychodni z miasta, otrzymują pomoc lekarską, odbywa się codziennie z rana od godziny 10ej do 11ej i po południu od 3ej do 5ej, w mieszkaniu Dra Kadlera, przy ulicy Nowo-Senatorskiej, pod Nr 634*b*.

Tamże dowiedzieć się można o warunkach przyjęcia do Zakładu —512— (28—0) (13624)

— W bieżącym tygodniu sprzedawano cukier z fabryk Rytwiany po rs. 3 k. 60, za kamień.—Leśmierz po rs. 3 kop. 65. (11—0) —3535—

Od Zarządu Strzelnicy w Ogrodzie Saskim.— Ponieważ za dni kilka, to jest we środę dnia 1 (13) lipca r. b. nastąpi zamknięcie konkursu, zatem osoby które nie brały dotychczas udziału w ubieganiu się o nagrody, mogą jeszcze korzystać z wyżej oznaczonego terminu. — 5601 —

— Wyczytawszy przypadkowo w „Kurjerze Codz.“ z d. 4 b. m. Nr 144, o nowo pojawionych papierosach p. n. „Petit-canon Samson, nasypywanych w wyższym gatunku z fabryki p. L. Kronenberg“, jako amator papierosów, dla przekonania się o ich dobroci, natychmiast posłałem po paczkę 10-sztukową i rzeczywiście papierosy te znalazłem bardzo dobre, a pakunek wygodnie zastąpić może papierośnicę. Dziękuję p. R. za powiadomienie, chociaż części tej publiczności, która czyta „Kurjera Codziennego“ i za zrobienie bardzo słusznego zarzutu fabryce, że o wyrobach swych nie daje żadnej wiadomości, spuszczając się jedynie na łaskę dystrybutorów.—Prenumerator „Kurjera Warszawskiego *S.* —5572—

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 26-go Czerwca (8 Lipca) 1870 r

Monęty i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble i kop. sr.			
Półimperjały Ros. — k. — rs. 6 k. 48				
Dukaty Hollen. rs. — k. — rs. 3 k. 50				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup.)	—	—	89	—
Listy Zast: 3 okresu, I, s. za rs. 100	91	33	91	33
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100	91	33	91	—
Listy Zast. nowe 5% z r. 1869...	92	—	91	50
Obligi Towarzystwa Kred. Ziemskiego	100	50	100	16
Listy likwidacyjne rsr. 100..........	75	9	74	89
Bilety Banku Cesarstwa z r. 1860..	91	—	—	—
Nowa Ros. pożyczka prem. z r. 1864.	149	—	—	—
„ „ „ z r. 1866...	146	—	—	—
Akcje Drogi żel. War.-Wied. za sztukę	72	—	71	—
Akcje Drogi żel. Warsz.-Bydgoskiej.	73	50	73	—
Akcje Głów. Tow. Ross. Dróg żel..	—	—	—	—
Akcje Drogi żel. Warsz.-Terespol..	—	—	—	—
Obligacje kolei żelaznej Terespolsk.	—	—	—	—
Akcje Kolei Żel. Fabr. Łódz......	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie......	111	—	110	50

Wartość kuponu bież: od List. Zast. rs. kop. $16\frac{2}{3}$.
Od Likwidacyjnych rs. — kop. $41\frac{1}{9}$
Od Listów Zast. nowych kop. $20\frac{5}{18}$
Berlin: Weksel 100 tal. 2 m. rs. 115 k. 95 rs. 115 k. 80
Londyn 3 M. I funt st. rs. 7 k. 89 rs. 7 k. 87
Paryż. Weksel 2 m. za 300 fr. rs, 94 k. 20 rs. — k. —
Wiedeń. W 2 m. za 150 w. rs. 97 k. 26 rs 97 kop. 5

Ceny Targowe Warszawskie. — D. 7go Lipca płacono za korzec pszenicy od rs. 7 kop. 20 do rs. 8 kop 25;— żyto od rs. 4 kop. 30 do rs. 4 k. 45; jęczmienia 4-ro-dwu rzędowego, od rs.— kop. — do rs. — kop. —; Owsa od rs. 2 kop. 55 do rs. 2 kop. 70— Kartofli od rs. 1 kop. 5 do rs 1 kop. 80

Okowity płacono dnia 7go Lipca za wiadro od rs. 4 kop. $29\frac{4}{6}$ do rs. 4 kop. $34\frac{4}{5}$ za garniec od rs. 1 k. 40— do rs. 1 kop $41\frac{1}{2}$.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c).—Дозволено Цензурою.

Wydawca G. GEBETNER **DODATEK.**

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 148.

Piątek.— Dnia 26 Czerwca (8 Lipca). — Rok 1870.

— Księgarnia **Gebethnera i Wolffa** otrzymała na skład główny:

Bibljoteki Pamiętników i Podróży po dawnej Polsce, wydawanej przez I. J. Kraszewskiego, tom II gi zawierający „Pamiętniki Hansa Schweinichena do dziejów Szląska i Polski 1552—1602," przekład skrócony **Hier Feldmanowskiego**. Drezno. Cena kop. 90.

(2—3) — 5404 —

Izba Skarbowa Warszawska,

podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 5 (17) Sierpnia r. b. o godzinie 12 w południe, w sali posiedzeń Izby Skarbowej, odbędzie się głośna in plus licytacja, na sprzedaż Cegielni po Missjonarskiej, pod miastem Warszawą za rogatką Jerozolimską położonej, wraz z kawałkiem gruntu za tąż cegielnią znajdującym się.

Licytacja rozpoczętą będzie od summy rs. 35,730 kop 94. Przystępujący do takowej, obowiązani złożyć na stół licytacyjny tytułem wadjum rs. 3573 kop. 10, w gotowiźnie albo w papierach publicznych, licząc po cenie na kaucje przyjmowanej.

Konkurenci niemogący osobiście stanąć do licytacji, mogą przysłać do Izby Skarbowej, w terminie licytacyjnym, do godziny 12 w południe, opieczętowane deklaracje, z przyłączeniem na wadjum oznaczonej summy, albo dowodu na złożenie takowej do kassy skarbowej.

Deklaracje te winny być napisane podług formy wskazanej w paragrafie 1909 Zbioru praw Tom X części I (wydanie 1857 r.)

O innych warunkach licytacyjnych dowiedzieć się można w Wydziale Dóbr Rządowych Izby Skarbowej, codziennie w godzinach służbowych. (2—3) — 5281 —

Najwyżej w dniu 27 Marca roku bieżącego koncesjonowane w Petersburgu.

TOWARZYSTWO HANDLOWE UBEZPIECZEŃ OD OGNIA

zawiadamia, iż rozpocząwszy swą działalność, powierzyła **Główną Agenturę na Królestwo Polskie**

P. Józefowi Poznańskiemu,

który mocen jest przyjmować wszelkiego rodzaju ubezpieczenia od ognia, jak nie mniej ustanawiać agentów.

Dyrektorzy: **K. Wargunin, P. Semiatników, T. P. Rodokonaki**.

Pełnomocnik: **L. Giamo**.

Na skutek powyższego pełnomocnictwa, ogłaszam, iż wszelkie czynności dotyczące ubezpieczenia od ognia, w imieniu i na rzecz „Towarzystwa Handlowego Ubezpieczeń od ognia" w Petersburgu, odbywają się w kantorze moim, przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 1382.

Towarzystwo kierować się będzie zasadami jak najbardziej przystępnemi dla ubezpieczających zwyczajami miejscowemi, i starać się będzie ułatwiać o ile możności stosunki wzajemne.

Osoby życzące być agentami Towarzystwa tak w miejscu jak i na prowincji, zechcą zgłosić się z kwalifikacjami do podpisanego.

Józef Poznański.

(1—1) — 5582 —

Dnia 24 lipca (5 sierpnia) 1870 r. o godzinie 10-tej z rana w Trybunale Cywilnym w Warszawie Wydziale 1-szym pod Nr 549 posiedzenia swe odbywającym, sprzedane zostaną nieruchomości ze rogatkami Mokotowskiemi leżące w następujących trzech oddziałach. a) Nieruchomość Nr 3066]8 taryfowy zaś 3069 hypoteczny. b) Dobra Mokotow lit. C, dobra zwane Murowanka, nieruchomości Nr 3067 Nr 3069A, i kolonja Nr 17, wszystkie łącznie, w których mieści się znana cegielnia. c) Trzy kolonje Nr 1/17 2/20 i 3/21 na Mokotowie leżące tudzież grunt dziedziczny ze znajdującemi się na nim zabudowaniami oznaczony na planie lit. L.

Warunki sprzedaży przejrzane być mogą u Pisarza Trybunału Wydziału I go i u podpisanego jak i plany miejscowości.

Skibiński Mecenas

Ulica Senatorska Nr 471c, obok Resursy Kupieckiej w domu Seydla.

(3—4)—5237— (D. W.)

Syndycy ostateczni Massy Upadłości Domu Fabrycznego

A. J. Librach,

w Ozorkowie,

mają honor podać do wiadomości Wierzycielom tejże Massy, iż Sędzia Kommissarz W. Kremky, wyznaczył termin zebrania się Wierzycieli na dzień 15 (27) Lipca) r. b., o godzinie 4ej po południu, w Trybunale Handlowym w Warszawie. Wierzyciele zechcą przybyć na powyższy termin, gdyż niestawający uważani będą za podzielających zdanie większości. (1—1) —5581—



Jest do wypuszczenia od 1go Października r. b., **DOM murowany parterowy**, wraz z kilkoma Oficynami, Składami, Spichrzem murowanym, Stajniami i kilkoma Piwnicami, przydatny na jaką znaczną fabrykę. Dom ten jest sam w sobie, w którym od kilku lat egzystuje Fabryka Tabaczna, lecz na 1go Października będzie usunięta, a Dom ten, na takąż samą fabrykę, lub na jakąkolwiek inną może być żądającemu wynajęty; w razie potrzeby można dodać placu. Dom ten i częściowo można wynająć. Wiadomość u Właścicielki przy ulicy Nizkiej, Nr 10 nowy, codziennie od godziny 12ej w południe do 6ej wieczór. (2—3) —5456—

Z tegorocznych transportów otrzymałem w tych dniach:

Cement Portland, „Johnson."

Cegłę ognio-trwałą, „Ramsay."

Glinkę ognio-trwałą Angielską.

A. NEPROS.

Kantor i Składy od dnia 8go Lipca 1870 roku, przy ulicy Daniłowiczowskiej, w domu Nr 8 nowy (617), zwanym Bibljoteką Załuskich. (1—6) —5593—

Wszelkie Szycie na Maszynie,

tak w mieście jak i na prowincję, tak obstalunki częściowe jak i całych wypraw, przyjmuje się za umiarkowanem wynagrodzeniem, przy ulicy Solnej, Nr 15 nowy, na dole, naprzeciw schodów. (1—1) —5556—

Jest do odstąpienia Szynk i Piekarnia,

od wielu lat egzystujące; lub żądany **Wspólnik Piekarz**. Wiadomość w mieście Błoniu, przy ulicy Warszawskiej, Nr 10, w domu Wgo Nielubowicza; albo w Warszawie, w Magazynie Strojów, przy ulicy Nowy-Swiat, w domu Pana Turkowskiego, Nr 1262 (nowy 21) u P. Bender.

(1—3) —5563 —

SPRZEDAŻ TANIA.

Urządzenie Sklepowe, gustowne, mało używane i składające się z 7u Szaf w części oszklonych, 2ch Bufetów, 1 Kantorka, 3ch Lamp gazowych; praktycznie i odpowiednio dla każdego procederu budowane, jest dla braku miejsca, do zbycia za mierną cenę. Wiadomość bliższa przy ulicy Elektoralnej, Nr 748 (nowy 9), mieszkania Nr 6.

(2—3) —5509—

Potrzebny jest Chłopiec

do Handlu Ozdób Wojskowych i Galanterji, na Krakowskiem-Przedmieściu, Nr 442, od lat 12 do 14, dobrej konduity, i który ukończył chcóby 3 klassy. Tamże można się dowiedzieć o **LOKALACH**.
(2—3) — 5506 —

W PETERSBURGU

MODE SSUR | **W MOSKWIE**

KOENIGSBERGER et Comp,

w Warszawie przy ulicy Wierzbowej Nr 638 obok Hotelu Angielskiego.
Polecają Sz. Publiczności składy swoje Oryg. Ameryk. Patent. Maszyn do szycia, **Button Hole** obszywająca dziurki **Hovego Taylora** oraz wszystkich najlepszych i najpraktyczniejszych systemów.



(28—0) — 2376 —

W WARSZAWIE.

Kantor Loterji H. Lewartowskiego,

przy ulicy Marszałkowskiej,

w którym przy teraźniejszem ciągnieniu 5ej klassy 114ej Loterji, wyszło na Nr 23,079 Rs. 75,000, podaje do wiadomości, że z dniem 1go Lipca r. b., przeniesiony został pod Nr 2285 przy ulicy Nalewki, w domu Wgo J. Tokara; zarazem zawiadamia Szanowną Publiczność, że Losy do 1szej klassy 115ej Loterji, w rozmaitych numerach i częściach, są do nabycia. Osoby na prowincji zamieszkałe, na rychłe i akuratne załatwienie żądań swoich zawsze liczyć mogą.
(2—3) — 5496 —

Młody Człowiek, z wyższem wykształceniem, niedawno przybyły z zagranicy, mówiący po russku, polsku, francuzku i niemiecku, życzy sobie znaleźć odpowiednie miejsce w jakim Obywatelskim domu na wsi. Wiadomość powziąść można w Cukierni P. Wedla, na Miowej ulicy, naprzeciwko Rządu Gubernjalnego.
(2—3) — 5548 —

Są do sprzedania

Skrzypce Włoskie,

z Fabryki Amaty-Strodcarego, za cenę przystępną.
Wiadomość przy ulicy Chmielnej, Nr 13 domu, mieszkania Nr 12. (2—3) — 5545 —

Korzystny interes.
Z powodu zwinięcia Zakładu Wódek są do sprzedania Utensylja, jako to: Beczki z Kranami, Tace miedziane, Miary, Rygały, Bufety i inne Rzeczy; **wszystko nowe**. Bliższa wiadomość pod Nr 2745B (nowy 6), przy ulicy Browarnej, u Właściciela domu. (2—3) — 5547 —



Zawiadamiam Szanownych Panów Członków Klubu Myśliwskiego, iż przyjmuję **na stajnię Konie do trenowania**, jak niemniej **układania do pola**. Osoby życzące mi swoje Konie powierzyć, raczą się jak najspieszniej zgłosić do
Treanera **Chilcott** w Mokotowie
(4—4) — 5391 —



WOZY MEBLOWE

są do wynajęcia przy ulicy Krochmalnej pod Nrem 989. Wiadomość powziąść można w tymże domu w Kawiarni.
(1—1) — 5584 —

NAUCZYCIEL NIEMIEC

może wykładać początki języka niemieckiego, tak teoretycznie jak praktycznie, czy to chodząc do uczniów, czy też przyjmując ich u siebie, za bardzo miernem wynagrodzeniem Wiadomość przy ulicy Freta, Nr 11, trzecie piętro, Nr drzwi 10. (2—3) — 5352 —

DRESDEN

Hôtel Stadt Wien.

Nachdem ich am heutigen Tage mein **Hôtel Stadt Wien** an Herrn C. F. CANZLER verkauft und übergeben habe, sage ich hiermit dem geehrten Publikum für das mir seit dreissig Jahren gütigst erwiesene Vertrauen meinen herzlichsten Dank.
Dresden, 1 Juli 1870.
C. W. Pietzsch.

Auf Obiges Bezug nehmend wird mein Bestreben stets dahin gerichtet sein, das schön gelegene **Hôtel Stadt Wien** ersten Ranges (100 Zimmer, eine Fronte mit Aussicht nach dem Markt, die andere Fronte mit Aussicht nach der Elbe, dem Königl. Belvedère, der sächsischen Schweiz etc.) dem hochgeehrten Publikum in jeder Hinsicht durch prompte Bedienung und solide Preise angenehm zu machen.
Dresden, 1 Juli 1870.
C. F. Canzler,
früher Besitzer **Hôtel Drei Kronen**, Stettin.
(2—3) — 5482 —

PETERSBURSKIE FROTERY.

Massa różnokolorowa używana do zaprawy nowego i własnego mego wynalazku jest **najlepszą** z istniejących dotąd w Warszawie. **Kolor jej bardzo piękny i dla oka przyjemny, wydaje piękny połysk, nie traci nigdy koloru, nie kurzy się przy froterowaniu, ma zapach przyjemny i odznacza się dotąd jeszcze niepraktykowaną trwałością.** Z powodu zmiany mieszkania obstalunki na roboty froterskie przyjmuję przy ulicy **Przejazd nowy Nr 3** w Dystrybucji, od Ś-go Jana zaś r. b., w tymże samym domu w mieszkaniu mojem na 2-giem piętrze.
Łaskawym względem Szanownej Publiczności poleca się **W. LESSELROTH.**
(5—6) — 5295 —

NOWY TRANSPORT

FILTRÓW

nadszedł do Składu wyrobów technicznych
KRAFT et KUKSZ,
(25—0) — 2929 — ulica Miodowa, 490/1.

DREZNO. # ZAPROSZENIE DO WSPÓŁUDZIAŁU **DREZNO.**

ODEZWA

DO PP. OBERŻYSTÓW, KAPITALISTÓW I PRZEMYSŁOWCÓW.

Do przedsiębierstwa tutejszym potrzebom życia towarzyskiego i licznego ruchu podróżnych odpowiedniego, a nie mającego dotąd konkurencji, w ulubionej miejscowości leśnej, w pobliżu rezydencji, a mianowicie w urządzeniu wiejskiego **Hotel Garnie** (Sommer-Hotel), w połączeniu z zakładami kąpieli i wód, salonem konwersacyjnym i towarzyskim, Kasynem dla obcych, Restauracją ogrodową i Teatrem letnim.—Towarzystwo już ukonstytuowane, życzy sobie jeszcze kilku uczestników, i zaprasza uprzejmie osoby, któreby sobie życzyły w tem przedsiębierstwie, wymagającym funduszu nakładowego, rs. 150,000, stosownemi wkładkami uczestniczyć, do współudziału.

Poręczenie zupełnej pewności, wielkie korzyści, wysokie procenta.—Prospekta bezpłatnie.

Bliższych informacji udziela

Dresden, Victoria Strasse, 20. (2—2)

FRIEDRICH RIEBE. Herzogl Hof-Agent. — 5482 —

Poszukiwana jest

BONA francuzka lub Szwajcarka,

nieumiejąca po polsku. Wiadomość przy rogu ulicy Białej i Ogrodowej, Nr 877/8, stróż wskaże.
(3—3) — 5442 —

Potrzebny jest

LESNICZY

do dozoru i hodowania lasów, z kaucją. Bliższa wiadomość u Patrona Choromańskiego w Siedlcach.
(3—3) — 5423 —

OSOBA w średnim wieku z wyższem wychowaniem posiadająca język francuzki i krawieczczyznę, poszukuje miejsca u jakiej zacnej rodziny, gdzie jako towarzyszka zajmowkłaby się zarządem domu lub nadzorem panienek, z całem poświęceniem, a że ma dorosłą córkę posiadającą nauki klassyczne, mianowicie język francuzki i niemiecki, pragnęłaby tę córkę przy sobie utrzymać. Osoby interessowane znajdą warunki przystępne, zostawiając swój adres w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. **X. Y. Z.** (2—3) — 5426 —

PROSZEK

zapobiegający odparzaniu się ciała, szczególniej palców u nóg

wyrabia

Apteka W. Karpińskiego,

Ulica Elektoralna w Warszawie —Składy istnieją w aptekach Warszawskich: Kucharzewskiego, Senatorska, wprost Miodowej; Kuśmierskiego, Chłodna;— w Petersburgu w aptece Cejzyka, w Moskwie w aptece Kellera; w Płocku w byłym handlu rolników Płockich, oraz w wielu aptekach prowincjonalnych Królestwa i Cesarstwa. Cena 50 kop. za pudełko. (17—20) —3792—

Do sprzedania pod korzystnemi warunkami: **Dom w Warszawie,** przy ulicy pryncypalnej, w środku miasta, na 9 procent. Pożyczka miejska 60,000 rs.; do kupna dostateczny kapitał 30,000 rs.; **Dom w Alei z ogrodem,** oraz 3 mniejsze domy w szacunku od 15,000 do 120,000 rs.; 3 Majątki ziemskie w dobrej ziemi przy kolei z lasami i łąkami w szacunku od 12,000 do 100,000 rs. Żądana jest pożyczka 15,000 lub 7,500 rs., na 1 numer hypoteki domu przy ulicy pryncypalnej, oraz 3 do 5,000 rs., na majątek ziemski pod Warszawą. Do odstąpienia 2 summy hypoteczne, pewne, z terminem rocznym do odbioru 4,500 i 15,000 rs.— Bliższa wiadomość w hotelu Lipskim, przy ulicy Bielańskiej pod Nrem 49, 2 piętro, zrana od god. 10 do 12.
(3—3)—5395—

O S O B A

posiadająca patent na Nauczycielkę wyższą i pracująca od kilkunastu lat w tym zawodzie, poszukuje miejsca tu w Warszawie, lub też Lekcji na godziny. Wiadomość można powziąść na Nowem-Mieście pod Nrem 333, na 1szem piętrze.
(1—3) —5567—

Potrzebny jest

Nauczyciel

do dwóch Chłopców, na wieś, w Gub. Radomską, o wiorst 112 (mil 16) od Warszawy. Bliższa wiadomośc przy ulicy Oboźnej, w domu Wżnej Konstancji Deskur, Nr 1, w mieszkaniu pod Nr 11. (1—3) —5566—



Do sprzedania pod korzystnemi warunkami, z wolnej ręki

Possesja Nr 886,

zawierająca ogólnej powierzchni łokci około 3400, frontu zaś od rogu ulic Elektoralnej i Białej łokci 116. Wiadomość pod Nr 1726F, szwajcar miejscowy wskaże bliższe ob śnienia. (1—3) — 5586 —

Potrzebna jest

P A N N A

do domu prywatnego, z maszyną, do damskiej krawieczczyzny, na lat parę; a jeżeliby która z Panien nie miała maszyny a umiała szyć, to w takiem razie będzie ją miała sprowadzoną. Wiadomość przy ulicy Leszno pod Nrem 710, w domu Wgo Brukalskiego, u Stróża. (1—1) —5571—

Jest do nabycia, pod korzystnemi warunkami,

MAJĄTEK ZIEMSKI,

dzies. 265 (około 530 morgów) obszaru, w Pow. Pułtuskim, w bliskości Narwi położony. Dobra gleba i piękne łąki. Wiadomość bliższą powziąść można u W. Sommera, Agentą Giełdy, przy ulicy Elektoralnej, pod Nrem 33 nowym, pomiędzy godziną 5tą a 7mą po południu. (1—3) —5569—

Młody Człowiek,

który ukończył 4 klassy gimnazjalne, może znaleźć pomieszczenie jako **UCZEŃ** w jednym ze znaczniejszych handlów. Wiadomość w Składzie Materjałów Aptecznych Ludwika Spiessa, na Placu Teatralnym. (2—3) —5540—

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c).— Дозволено Цензурою.